

TYGODNIK SUWALSKI

NR 45(314) ROK VII

6 LISTOPADA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)

11 LISTOPADA – NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



WYDARZENIA LOKALNE

Po koniec października Warsztaty Terapii Zajęciowej przy ul. Waryńskiego, utworzone przez ZW TPD w Suwałkach, obchodziły mały jubileusz – rok wspólnej pracy. 20-osobowa grupa młodzieży i dorosłych z różnymi schorzeniami oraz 14-osobowa kadra wiedzą, że się udało. Po roku przebywania w WTZ Zenek

Na początku pelen obaw był pan Stanisław Skibicki, który nigdy nie pracował z taką młodzieżą. Chociaż ten początek był trudny, wkrótce okazało się, że młodzież potrafi wykonywać piękne latawce. Fruwały one pod niebo podczas czerwcowego Dnia Latawca zorganizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury.

sobie, bo chowani byli pod kłosem. Teraz potrafią dużo powiedzieć o sobie, swoich odczuciach, nawiązują znajomości, sympatie.

Codziennie, oprócz zajęć w poszczególnych pracowniach, pracują z nimi psycholog, logopeda, rehabilitant. Uczestnicy pochodzą z różnych środowisk, więc na początku był poważny problem z hi-

pracować, oczywiście pod fachowym nadzorem.

Praca z nimi wymaga o wiele więcej cierpliwości. Często jedną rzecz trzeba tłumaczyć i przez tydzień. Kiedy jednak coś się już im spodoba, pracują z ogromnym zaangażowaniem, wytrwałością i dokładnością – twierdzi instruktor Anna Lewandowska. Robią prace z liści, modeliny, sznurka... i są one o wiele bogatsze i bardziej kolorowe niż były na początku.

Wyjeżdżają też na wycieczki, chodzą na pływalnię, ale i uczą się robić rzeczy, które dla nas wydają się banalne. Ot, chociażby zakupy, wysyłanie listu czy załatwienie sprawy w urzędzie.

Anna Grygieńć, kierownik placówki, borykała się jeszcze rok temu z ogromnymi problemami organizacyjnymi. Rozpoczęcie roku odwlekało się i czasami wszystko stawało pod znakiem zapytania. Kosztowało to trochę zabiegów, nerwów i wyrzeczeń, ale teraz „stanowimy jedną wspólną rodzinę” – powiada, i to najlepszy dowód na zasadność istnienia warsztatów. Życzymy kolejnych sukcesów i jubileuszy.

Grażyna Betko-Serafin

MAŁY JUBILEUSZ W WZT

wyznaje: „Do tej pory to tylko spałem i jadłem, nie wychodziłem wcale z domu. Teraz czuję, że żyję”.

To prawda. Dla tej garstki ludzi pokrzywdzonych przez los warsztaty przywróciły sens życia; tutaj zaczęło ono mieć dla nich jakieś znaczenie.

W kilku pracowniach uczą się życia prawie „od podstaw”. W pracowni życia codziennego obsługują np. sprzęt gospodarstwa domowego, uczą się kroić chleb, parzyć herbatę... Pani Aniela Dąbrowska z pracowni tkactwa i krawiectwa nauczyła ich trudnej sztuki wykonywania patchworków. Poduszkami, które sami szyją, obdarowują gości.

Młodzi ludzie codziennie od 8 do 14 pracują w 5-osobowych grupach, na przemian w różnych pracowniach. Piątek jest dniem wyboru – sami więc wybierają sobie pracownię. Przykładem stałych postępów uczestników może być Gosia, która – mimo że nie potrafi liczyć, ma niedowład rąk, ale jej haftowane serwetki są tak równiutkie, a wzór ma w każdym miejscu tyle samo oczek. Z kolei Andrzej nauczył się robić na drutach. Już nie chce żebrac na wózek, tu czuje się potrzebny.

Dzięki zajęciom, a także pracy psychologa i całej kadry zaczęło budzić się w nich poczucie własnej wartości. Uczestnicy rok temu przyszli tutaj zamknięci w

gieną osobistą, ale nad tym czuwa pielęgniarka Jolanta Grudzińska – i już jest lepiej. Podczas porannych spotkań opowiadają o wydarzeniach w domu, własnych wrażeniach i odczuciach. Lubią być obejmowani, głaskani. Na zakończenie roku sami przygotowali część artystyczną. Plakali, bo nie wyobrażali sobie rozstania na miesiąc. Wrócili w sierpniu i byli z tego powodu bardzo szczęśliwi.

Zdobywają nagrody w ogólnopolskich konkursach plastycznych. Chcieliby, żeby ich prace z tkanin i sznurka znalazły w przyszłości nabywców. Uczestnicy liczą też na to, że kiedyś powstaną zakłady aktywizacji zawodowej, gdzie mogliby z powodzeniem

To warto zobaczyć

PORTRETY ZWIERZĄT

Wystawy dziecięcych prac plastycznych goszczą w Galerii „Chłodna 20” bardzo rzadko, chyba tylko z racji dorocznego wojewódzkiego przeglądu. Tym razem stałych bywalców tej placówki spotkała bardzo miła niespodzianka – w piątek, 25 października, otwarto tam pokonkursową wystawę „Portret dziko żyjącej zwierzyny”.

Pomysłodawcą konkursu był prof. Andrzej Strumiłło. Wzięły w nim udział dzieci i młodzież z 50 szkół naszego województwa. Nadesłano 1544 prace plastyczne i 82 literackie w kategoriach wier-

sza i prozy. Jury przyznało 34 równorzędne nagrody (wydawnictwa albumowe, encyklopedie, opracowania, mapy, foldery) i 30 wyróżnień za prace plastyczne oraz 11 nagród za prace literackie. Najwięcej nagród i wyróżnień otrzymali uczniowie ze szkół podstawowych w Becejłach, Słobódce, Rynie, nr 5 w Suwałkach, Olecku i Orzyszu.

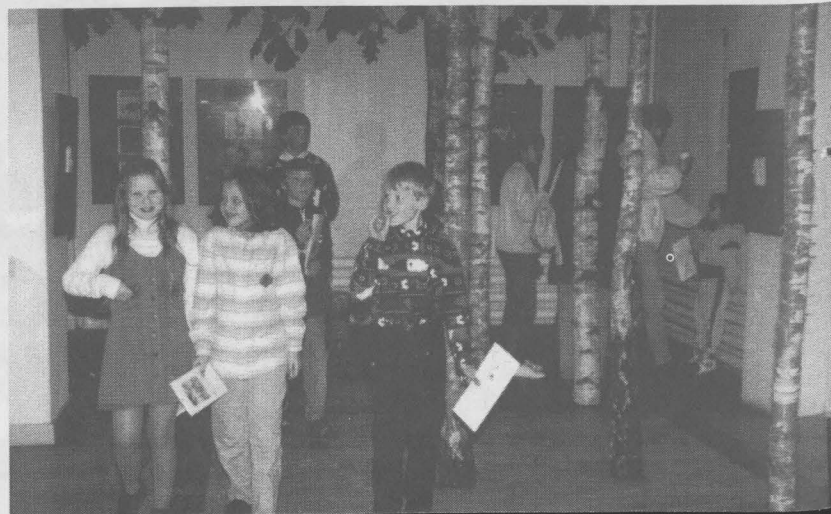
Ekspozowane na wystawie prace cechuje różnorodność technik plastycznych, bogactwo inwencji, barw i kompozycji. Temat został potraktowany bardzo swobodnie, z właściwą dzieciom świeżością i

wrażliwością. Na pochwałę zasługuje też piękna aranżacja ekspozycji, znakomicie współgrająca z tematem.

Organizatorami konkursu i wy-

stawy są: Wojewódzka Rada Łowiecka, Kuratorium Oświaty i Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki.

(ag)



Fot. Z. Gałaszewski

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Według wstępnych założeń budżetu służby zdrowia na 1997 rok Suwałki mają otrzymać 75 proc. dotychczas otrzymywanych sum. Pertraktacje trwają.

★ Bank Spółdzielczy w Suwałkach stracił 280 tys. zł udzielając w latach 1993-1994 kredytu grupie oszustów z Bydgoszczy. Dyrektor Andrzej Kolenkiewicz uważa, że uda się odzyskać część wyłudzonych pieniędzy.

★ Rodzice uczniów klasy 7G ze Szkoły Podstawowej nr 10 protestują przeciw rozkładowi zajęć, który powoduje, że dzieci uczą się wieczorami. Dyrektor Piotr Zieliński obiecuje zmiany po pierwszym semestrze.

★ Wydano pierwszy numer miesięcznika literacko-kulturalnego

„Pauza”. Wydawcą jest Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, redaktorem naczelnym – poeta Jerzy Karp. W pierwszym numerze eseje, wywiady, wiersze.

★ W Sądzie Wojewódzkim po raz drugi w październiku policjanci szukali podłożonej rzekomo bomby. Ewakuowano pracowników, mieszkańców sąsiednich posesji, zamknięto ruch. Łącznie w ubiegłym miesiącu odnotowano 5 fałszywych alarmów.

★ Wojewoda suwalski wydał zgodę na odstrzał redukcyjny dziewięciu wilków. W lasach Suwalszczyzny jest ich około 60. (mes)

★ 29 października w Druskiennikach na Litwie obradowała polsko-litewska grupa do spraw współpracy transgranicznej. Zastanawiano się m.in. nad prawnymi i organizacyjnymi możliwościami powołania transgranicznych obszarów chronionych: augustowsko-druskiennickiego i suwalsko-wisztynieckiego. Polskiej grupie przewodniczył wojewoda Cezary Cieślukowski.

★ „Higiena szpitala a codzienna praca personelu lekarsko-pielęgniarskiego w dobie nowych zagrożeń” – pod takim hasłem odbyła się 29 października konferencja połączona z wystawą medyczną zorganizowaną przez Wojewódzki Szpital Zespolony w Suwałkach. (aw)

★ 31 października br. przedstawiciele Koła Miejskiego Związku Kombatanów – Czesław Jadeszko, Aleksander Staszewicz i Bolesław Waszkiewicz – czcąc pamięć poległych patriotów, złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

Na zdjęciach: składanie kwiatów pod pomnikiem Straceń w Suwałkach (zdjęcie obok) i w miejscu rozstrzelania 12 zakładników w Krzywem (zdjęcie poniżej). (zg)

★ 30 października z suwalską „Solidarnością” i przedstawicielami ugrupowań politycznych wchodzących w skład Regionalnej Akcji Wyborczej spotkał się Jan Łopuszański ze Zjednoczenia Chryścijańsko-Narodowego.

★ W Galerii Sztuki Współczesnej 30 października otwarto wystawę prac Krzysztofa Kulisia pt. „Emocje”. Szczegóły w następnym numerze.

★ 2 listopada Zaduszkami Jazzowymi zakończyła się Pierwsza Muzyczna Jesień Suwałki '96. (aw)



Fot. Z. Gałaszewski

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (25 – 30 października) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 71 włamań i kradzieży, trzy samobójstwa oraz 12 rozbojów. W 19 wypadkach drogowych 3 osoby zginęły, a 22 zostały ranne.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 35 osób.

Włamanie i kradzież

Ze sklepu odzieżowego przy ul. Kościuszki skradziono odzież damską i męską oraz pościel o wartości ok. 10 tys. zł.

Przez nie zamknięte okno w piwnicy złodzieje weszli do mieszkania przy ul. Nowosądeckiej. Wynieśli telewizor, magnetowid, kuchenkę mikrofalową, komplet garnków. Straty – ok. 7 tys. zł.

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu motoryzacyjnego przy ul. 1 Maja, skąd skradli akumulatory, świe-

ce zapłonowe, oleje i różne części samochodowe. Wartość skradzionych towarów – ok. 15 tys. zł.

Amatorzy cudzych aut

w ubiegłym tygodniu skradziono w Suwałkach 4 fiaty 126p: 2 zielone – SWS 1675 (z ul. Reja) i SUI 9442 (z ul. Młynarskiego) oraz niebieski -SUY 0603 (z ul. Lityńskiego) i błękitny – SUY 3667 (z os. II).

Próba

wymuszenia okupu

26.10 policjanci zatrzymali 19-letniego mieszkańca Suwałk (ucznia ZST), który kilka dni wcześniej, grożąc użyciem broni, żądał od właściciela garażu przy ul. Przytorowej okupu w kwocie 3 tys. zł w zamian za darowanie życia. Sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy.



Fot. Z. Gałaszewski

Skutki kolizji na ul. Noniewicza w dniu 31 października br.

PROGRAM OBCHODÓW NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada

- godz. 10.30 – msza św. za Ojczyznę w konkatedrze św. Aleksandra, odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez Prezydenta Miasta Suwałk ku czci księdza prałata Kazimierza Hamerszmity;
- godz. 12.30 – złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem POW na cmentarzu przy ul. Bakalarzewskiej, wystąpienie wojewody i prezydenta Suwałk;
- godz. 14.00 – koncert okolicznościowy w wykonaniu suwalskich zespołów artystycznych (sala widowiskowa UW).

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:

- ★ wziął udział w otwarciu wystawy medycznej połączonej z konferencją „Higiena szpitala a codzienna praca personelu lekarsko-pielęgniarskiego w dobie nowych zagrożeń” (poniżej zdjęcie z wystawy);
- ★ przewodniczył posiedzeniu Społecznego Miejskiego Komitetu Obchodów Święta Niepodległości 11 Listopada w Suwałkach;
- ★ spotkał się z:
 - dyrektorem Wydziału Gospodarki i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego Bolesławem Paszkiewiczem,
 - dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich Edwardem Mostowskim;
- ★ uczestniczył w posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.

(ag)



Fot. Z. Gałaszewski

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

Zajmuję się całokształtem spraw związanych z wymiarem podatku od nieruchomości od osób fizycznych.

Ponadto dokonuję zmian ewidencji stanu posiadania gruntów na podstawie notatek geodezyjnych. Przeprowadzam także kontrole zgodności ze stanem faktycznym danych zgłaszanych do opodatkowania przez podatników. Prowadzę postępowania wyjaśniające, kompletuję dokumentację i sporządzam wnioski do organów wyższej instancji. Opracowuję decyzje ulg i umorzeń zobowiązań podatkowych. Wydaję zaświadczenia o stanie majątkowym oraz sporządzam sprawozdania z zakresu wymiaru podatku od nieruchomości.

Mówiła: podinspektor Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego
Zofia Paczyńska

(et)



ZARZĄD MIASTA

Suwałskie ulice

Na posiedzeniu 29 października Zarząd Miasta spotkał się ponownie z dyrektorem Wydziału Gospodarki i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego Bolesławem Paszkiewiczem i dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich Edwardem Mostowskim. Omawiano realizację zadań finansowanych wspólnie przez Urząd Miasta i WDDM. Dyrektor Bolesław Paszkiewicz stwierdził, że przebiega ona prawidłowo. Miasto partycypuje w budowie ciągu komunikacyjnego ulic Podhorskiego, Pułaskiego i Utrata. Wzięło na siebie ciężar wykupu gruntów i nieruchomości i z zadania tego wywiązuje się należycie, mimo bieżących licznych trudności. Z kasy miejskiej współfinansuje się również modernizację ulicy Sikorskiego oraz budowę chodników, m.in. przy ulicy Kościuszki.

WDDM przedstawiła planowany na rok przyszły zakres robót na ulicach wojewódzkich w Suwałkach. Z budżetu wojewody zamierza się wydać na ten cel ok. 1200 tys. złotych. Planuje się zakończyć modernizację drogi nr 19 oraz ulicy Kościuszki (od ul. Waryńskiego). W dalszym ciągu modernizowane będą ulice 23 Października i Sikorskiego. Rozpocznie się też modernizację łącznika między ulicami Reja i Sikorskiego a także chodników na ulicach Bakalarzewskiej, Wojska Polskiego i 23 Października. Ponadto modernizowana będzie lewa strona ulicy Sejneńskiej. Plany te były właśnie przedmiotem dyskusji Zarządu Miasta.

Do 10 listopada Wojewódzka Dy-

rekcja Dróg Miejskich zamierza opracować program organizacji ruchu w Suwałkach. Do prac nad nim zostanie zaproszony też prezydent miasta.

Raport Straży Miejskiej

Zarząd Miasta przyjął informację dotyczącą działalności Straży Miejskiej od 1 stycznia do 30 września 1996 r. W tym okresie zatrudnionych było 11 strażników, którzy interweniowali 1323 razy. Mandatami ukarano 437 osób na kwotę 9.093 zł. Wydatki związane z funkcjonowaniem straży miejskiej w tym okresie wyniosły 93.332,51 zł. Dotyczyły one przede wszystkim funduszu płac, kosztu zakupów paliwa do pojazdu służbowego i jego bieżących napraw oraz kosztów wymiany umundu-

nowania. Podobnie jak w latach ubiegłych Straż Miejska stale współpracowała z Wydziałem Prewencji Komendy Rejonowej Policji, uczestnicząc we wspólnych patrolach w godzinach popołudniowo-wieczornych, na giełdzie samochodowej i bazarze przy ul. Świerkowej. Od września podobną współpracę nawiązano z Wydziałem Ruchu Drogowego KRP. Strażnicy byli również zaangażowani w zabezpieczenie porządkowe uroczystości związanych z obchodami świąt państwowych, imprez kulturalnych i sportowych.

Ciągły wzrost ilości zadań podejmowanych przez Straż Miejską zmusza do jej rozbudowy kadrowej. Mimo że poprawa stanu bezpieczeństwa należy głównie do policji, wspieranie jej działań pozwoli efektywniejszą jej realizację. (ag)

25 PAŹDZIERNIKA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Daniel Żegaczewski i Urszula Kopko

NATOMIAST 26 PAŹDZIERNIKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Tomasz Żyniewicz i Jolanta Wasilewska ♥ Jacek Plekunas i Agnieszka Siemiaszko ♥ Tadeusz Gałążyn i Krystyna Dyczewska ♥ Sławomir Wiesław Kwiatkowski i Wioletta Wasilewska ♥ Zbigniew Kopiczko i Marta Cichanowicz ♥ Lech Eugeniusz Strzelczyk i Mirosława Helena Wilczyńska ♥ Marek Jasionowski i Izabela Halina Morawska ♥ Jarosław Kuprewicz i Irena Tarasiewicz ♥ Jacek Trzasko i Cecylia Niedźwiecka ♥ Jarosław Jakóbczak i Aneta Andruszkiewicz ♥ Maciej Piotr Chuchnowski i Agnieszka Jarmolowicz ♥ Dariusz Bolesta i Barbara Szeszko ♥ Andrzej Wasilewski i Marta Niewulis

★ ★

W DNIACH 25 – 30 PAŹDZIERNIKA SPORZĄDZONO

25 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 12 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Justyna Kropiwnicka (c. Wawrzyńca i Anny) ♦ Klaudia Szczawińska (c. Ireneusza i Bożeny) ♦ Urszula Szulińska (c. Mirosława i Barbary) ♦ Monika Chołódowska (c. Wiesławy i Grażyny) ♦ Joanna Bartoszewicz (c. Pawła i Małgorzaty) ♦ Aneta Werpachowska (c. Bogdana i Leonii) ♦ Kamil Słabiński (s. Dariusza i Teresy) ♦ Aleksander Albert Topornicki (s. Marka Jaka i Małgorzaty) ♦ Bartosz Kosiorek (s. Marka i Heleny) ♦ Bartosz Martynko (s. Bogusława i Wiesławy) ♦ Michał Zbigniew Fałtynowicz (s. Zbigniewa i Ewy) ♦ Bartosz Jakub Majewski (s. Jacka i Jadwigi)



Fot. Z. Gałaszewski

MNIEJ ZASIŁKÓW

Z Marią Siemaszko-Kozielską, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach, rozmawia Zygmunt Gałaszewski.

– 13 września weszły w życie zmiany w ustawie o pomocy społecznej. Na czym one polegają?

– Przede wszystkim zmieniły się kryteria przyznawania zasiłków. Podstawą do otrzymania pomocy jest nieprzekroczenie dochodów ponad określony w ustawie dochód gwarantowany.

– Czym jest dochód gwarantowany i jak się go oblicza?

– Dochód gwarantowany oblicza się w następujący sposób: na pierwszą osobę w rodzinie przypada 250 zł, na kolejne osoby powyżej 15 roku życia – 175 zł, na każdą osobę, która nie przekroczyła 15 lat – 125 zł.

– Co to oznacza w praktyce?

– Oznacza to, że z zasiłku może skorzystać tylko ta rodzina, której dochody netto nie przekraczają dochodu gwarantowanego. Zasiłki są różnicowane w zależności od dochodu netto rodziny i wysokości dochodu gwarantowanego.

go. Zasiłek nie może być niższy od 10 zł.

– Co jeszcze zmieniła nowelizacja ustawy?

– Nie będzie już zasiłków dla inwalidów I i II grupy od dzieciństwa. Osobom tym przyznajemy rentę socjalną na czas nieokreślony. Nie mogą one jednak korzystać z innych świadczeń, np. z renty rodzinnej. Nowością jest to, że mogą sobie wybrać najkorzystniejsze świadczenie, je-

śli posiadają ich kilka.

– Czy inwalidzi ci mogą pracować zarobkowo?

– Z naszej praktyki wynika, że inwalidzi I i II grupy bardzo rzadko znajdują zatrudnienie. Wprawdzie mogą pracować, ale ich zarobki nie mogą przekroczyć określonego przepisami pułapu. Jeśli przekroczą ten limit (oczywiście co-rocennie waloryzowany), renta zostaje im zawieszona.

– Okres jesienno-zimowy zmusza niezamożne rodziny do szukania pomocy finansowej. Zapewne zwracają się o to do was.

– Tak. W tym chłodnym czasie przyznajemy najwięcej zasiłków celowych na zakup opału czy odzieży. Ostatnio pomogliśmy w ten sposób kilkudziesięciu rodzinom.

– Pomagacie wszystkim do tego uprawnionym?

– Niestety, nie. W tym roku środki na zadania własne, w tym na pomoc celową, jakie dostaliśmy z gminy, są niewystarczające. Dlatego też jesteśmy zmuszeni do wydawania również decyzji odmownych. Nie zamyka to jednak drogi do ubiegania się o pomoc w następnych miesiącach.

– Dziękuję za rozmowę.

G ości III Walnego Zgromadzenia SOPD „Przystań” byli państwo Bertha i Asbjørn Kleven oraz Izabella Molta i Kjetil Haanes z regionu Ålesund w Norwegii – przedstawiciele organizacji „Pomocna Dłoń Suwałkom”. Region ten zamieszkuje ok. 30 tys. mieszkańców zatrudnionych przeważnie w przemyśle stoczniowym lub zajmujących się rybołówstwem. Pan Asbjørn jest właścicielem stoczni.

Zanim powstała SOPD „Przystań”, Norwegowie jeszcze w stanie wojennym za sprawą państwa Krystyny i Krzysztofa Walickich organizowali transporty z darami do Suwałk.

Podczas ostatniego pobytu w Polsce goście odwiedzili placówki w Suwałkach i Augustowie. Wraz z młodzieżą uczestniczyli w wycieczce po Suwalszczyźnie. Przy okazji „TS” przeprowadził rozmowę z Kjetilem Haanesem – dziennikarzem lokalnej gazety w Ulsteinnik.

– Który raz odwiedza Pan Suwałki?

– Jeśli dobrze liczę, to już chyba jestem w Suwałkach po raz 15. Każdy tutaj przyjazd stanowi wielkie przeżycie. Ze wzruszeniem witaliśmy się na peronie z wychowankami z „Przystani”.

– W jaki sposób zachęcacie Państwo do wspomagania dzieci z Suwałk?

– W naszym regionie już od daw-

NADAL POMAGAMY



Fot. R. Łapiński

Od lewej: Izabella Molta, Asbjørn Kleven, Krystyna Szyłejko, Bertha Kleven, Kjetil Haanes.

na ok. 120 – 150 rodzin wpłaca stałą kwotę od 50 do 200 koron norweskich na rzecz organizacji „Pomocna Dłoń Suwałkom” (1 USD to 6,5 korony norweskiej). Interesujemy się działalnością „Przystani”. Ofiarydawcy często bywają w Suwałkach, bo najlepiej osobiście zobaczyć, jak są wydawane ich fundusze. O Suwałkach dużo piszemy w naszej prasie. Staramy się głównie wspierać „Przystań” finansowo. Rezygnujemy z przysyłania darów rzeczowych. Przede wszystkim ze względu na wysokie koszty transportu. Jednak w ciągu roku wysyłamy również z darami jeden samochód ciężarowy.

– Jak ocenia Pan pracę kierownictwa „Przystani”?

– Zawsze z dużym uznaniem wyrażamy się o pracy z młodzieżą prowadzonej w obu świetlicach – w Suwałkach i Augustowie. Jest ona dobrze zorganizowana. Podziwiamy zaangażowanie zatrudnionych tu osób. Szczególne słowa uznania należą się pani Krystynie Szyłejko. Nie mamy żadnych zastrzeżeń.

– To miłe. Zapewne macie i jakieś propozycje?

– Nasza pomoc nie będzie trwała wiecznie. Kilka miesięcy temu mieliśmy problemy ze zgromadzeniem funduszy. Stało się to za przyczyną

polityków, którzy w telewizji norweskiej kilkakrotnie mówili, że sytuacja gospodarcza w Polsce znacznie się poprawiła. Wynikało z tych wypowiedzi, że nie ma tu już takiej biedy. Niektórzy nasi ofiarodawcy uznali, iż nie ma więc potrzeby dalej wspomagać dzieci w Suwałkach. Moim zdaniem, w Polsce kto był bogaty – stał się jeszcze bogatszy, a biedny – niestety biedniejszy. Jednak gdy sami ofiarodawcy tutaj przyjechali, przekonali się, że nie jest tak dobrze, jak o tym słyszeli. Teraz już nie mamy tych problemów, ale w przyszłości dalszej pomocy tym dzieciom będzie musiało udzielić państwo. W Norwegii tego typu placówkami opiekuje się państwo. Na razie jednak jeszcze pomagamy.

– Bywa Pan dosyć często w Polsce i w Suwałkach. Chyba już nie u nas Pana zadziwić nie może?

– Nie mogę zrozumieć jednego: dlaczego Polacy sprzedają majątek cudzoziemcom, oddając im więcej niż 51% udziałów. W Norwegii też powstają przedsiębiorstwa i firmy z udziałem kapitału zagranicznego, ale nie może on przekraczać granicy 51%. Zawsze większość udziałów posiada właściciel norweski.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Ryszard Łapiński

Thumaczyła: Izabella Molta – Polka od kilkunastu lat zamieszkała w Norwegii.



rytoryczną, a zwłaszcza znajomość prawa. Często ma kontakt z petentami, których należy cierpliwie wysłuchać i podjąć właściwe działania.

Obiegowe opinie o urzędnikach

Obraz urzędnika jest bardzo wypaczony i uproszczony. Zdaniem wielu, urzędnicy otrzymują wysokie pobory, przebywają w eleganc-

A jak to wygląda od środka?

Nie twierdzą, że wszyscy urzędnicy pracujący w ratuszu to fachowcy najwyższej klasy, wyjątkowo uprzejmi, wprost nienaganni. Z pewnością bywa różnie, ale w sumie nie ma im czego zazdrościć. Po pierwsze płace. Są one bardzo zróżnicowane i ogólnie za niskie jak na rangę urzędu. Oczywiście porównanie np. z nauczycielem, zwłaszcza początkującym, wypada korzystnie dla urzędników, ale czy to powinien być punkt odniesienia, gdy wokół można wskazać wiele instytucji, w tym także podległych Urzędowi Miasta, w których porównywalni pracownicy zarabiają lepiej. Czy np. pobierana od początku br. płaca ok. 550 zł (netto) architekta z wyższym wykształceniem i z kilkuletnim stażem jest dla niego mobilizująca? (Na marginesie dodam, że ponoć zbliżoną kwotę otrzymują niektóre sprzątaczkę. Oczywiście nie domagam się zmniejszenia im płac). Nie wiem, ile wynosi w suwalskim ratuszu średnia płaca za rok 1996, ale chyba jest ona niższa niż w takim samym urzędzie np. w Łomży (1121 zł brutto – patrz „Gazeta Wyborcza” z 25.10.1996r.). Nie twierdzą, że pod względem płac jest kiepsko, ale nie można powiedzieć, że praca w urzędzie nobilituje finansowo. Czasami odnoszę wrażenie, że dostrzega się wiele innych potrzeb, nierzadko dyskusyjnych, jak chociażby już nagłośniona wymiana ulicznych krawężników, a z dużymi obawami przystępuje się do podwyżki płac pracownikom, bo co powiedzą na to radni i podatnicy. A przecież inwestowanie w pracownika to też korzystna inwestycja.

W minionym ustroju często apelowano, aby pracować za niskie pobory dla szczytnych celów. Obecnie dobry pracownik powinien być dobrze opłacany, a z kiepskim należy się rozstać.

Osobną sprawą jest poziom wykształcenia suwalskich urzędników. Niestety, większość z nich ma jedynie średnie. Sądzę, że trzeba tworzyć takie możliwości i zachęty płacowe, które będą mobilizowały do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Oczywiście nie wszyscy pracownicy muszą mieć wyższe wykształcenie. Nie jest też tajemnicą, że część petentów jest momentami wyjątkowo przykra. Krzyki i groźby – w sytuacjach zupełnie do tego nie uzasadnionych – nie należą wcale do wyjątków. Bardzo modne, aż do znudzenia, jest ciągle przypomi-

nanie – wzorem niektórych decydentów – że utrzymują was podatnicy i trzeba im służyć. Czasami ta służba – zdaniem niektórych petentów – powinna sprowadzać się do spełnienia ich oczekiwań, nawet w sprzeczności z obowiązującym prawem.

Warunki socjalne

Nasz ratusz jedynie z zewnątrz wygląda w miarę przyzwoicie, natomiast wewnątrz jest to budynek przestarzały technicznie i architektonicznie. Wystarczy wejść do niego od strony ulicy Kościuszki. Już same zniszczone schody i przetarte wykładziny sugerują, że weszliśmy do mieszkania zubożałych doszczętnie staruszków, a nie do ważnego budynku miejskiego. Dalej są wąskie korytarze, wiele pokoi przepominających klitki, szalety, za które trzeba się wstydzić wobec obcych, zwłaszcza przybywających z zagranicy. Zażegzanie w pokojach jest bardzo duże. Konieczne w tej sytuacji otwieranie okien, zwłaszcza w okresie zimowym, naraża na liczne zachorowania. Jak w takich warunkach można efektywnie pracować, a zwłaszcza przyjmować licznych petentów. Jedynie gabinety prezydenta i jednego z wiceprezydentów to pomieszczenia w miarę przyzwoite. Nie piszę tego złośliwie, bo już zupełnym nieporozumieniem byłoby ich urzędowanie w pomieszczeniu, które ma do dyspozycji drugi wiceprezydent. Także w sekretariacie łatwo zauważyć brak stosownego zaplecza, w którym można by przygotować w odpowie-

Czas na zdecydowane działanie

BLASKI I CIENIE ZAWODU URZĘDNIKA



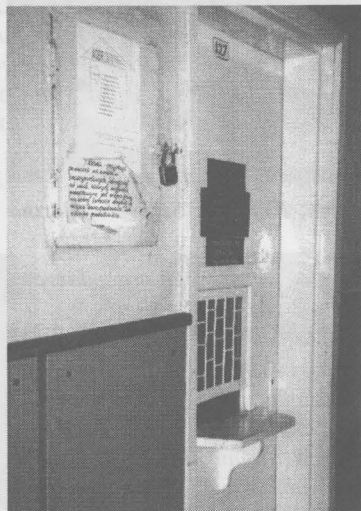
Rozmawiając z jednym z urzędników miejskich zapytałem, które z inwestycji miejskich mają największe szanse na realizację w 1997 roku. Wymienił ich wiele. „A rozbudowa ratusza?” – zapytałem. „To może spaść, bo zawsze są inne wydatki i nie wiadomo, czy radni to zaakceptują” – odpowiedział.

Czyżby więc urzędnicy mieli spędzić kolejne lata w budynku, który służył im zarówno wtedy, gdy miasto miało około 20 tys. mieszkańców, jak i teraz, gdy suwałczan jest 70 tys.?

Mój już nie żyjący ojciec był przed wojną urzędnikiem państwowym. Niezbyt wysoka to była funkcja, ale ta posada zapewniała godziwe utrzymanie mojej, wówczas 6-osobowej, rodzinie. Matka oczywiście nie pracowała.

Teraz mam możliwość przyjrzenia się warunkom pracy i płacy w suwalskim Urzędzie Miejskim. Z pewnością każdy tam zatrudniony winien cieszyć się, że ma pracę, ponieważ wokół jest tylu bezrobotnych. Może też czuć się urzędnikiem samorządowym wykonującym nierzadko bardzo odpowiedzialną rolę. Musi mieć sporą wiedzę me-

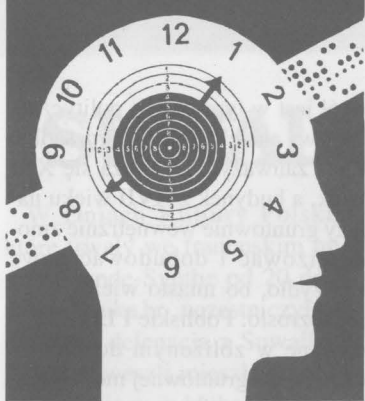
kich pomieszczeniach ratusza, wysiadują w miękkich fotelach popijając herbatki i kawki, od czasu do czasu przekładają na biurkach skoroszyty i teczki, a czasem piszą jakiegoś pisemka. Ważniejsi biorą udział



w uroczystościach, bankietach, spotkaniach itp., a niektórzy, zwłaszcza związani ze ściąganiem miejskich podatków, gnębą biedny suwalski lud. Niewykluczone też, że niektórzy biorą łapówki. Wielu zgrywa się na wielkie figury i z góry traktuje petentów.



dnich warunkach napoje, ciasto, owoce itp., którymi prezydent winien podejmować różnych oficjalnych gości. Idźmy dalej – do sali konferencyjnej, w której m.in. odbywają się sesje. Gdy wejdzie do niej 36 radnych, naczelnicy wydzia-



SONDA „TS”

chciał i miał możliwości – sięgnie po zakazany owoc. W tym wypadku na przykład wypożyczy sobie kasety z filmem porno, kupi sobie „Cats’a” bądź inny magazyn erotyczny i to niezależnie od tego, czy ma np. 10, czy 16 lat.

PIOTR

– Akcja walki z pornografią jest

PORNOGRAFIA W SUWAŁKACH

W Białymstoku trwa bój ze sprzedawcami prasy pornograficznej i właścicielami wypożyczalni kaset wideo, którzy w swych zbiorach mają filmy tej treści. Zapytaliśmy suwałczan, czy pornografia jest problemem w naszym mieście.

TADEUSZ

– Żartuje pani? Jaki problem? W kioskach od kilku lat są gazety wiadomej treści z rozmaitymi obrazkami, to dlaczego nagle zaczęto robić z tego wielkie halo? Czy zakazując sprzedaży owych pism coś się zyska? Czy ludzie przestaną je kupować? Na pewno nie.

MARIOLA WALEWSKA

– Niepokojący z pewnością jest fakt, iż dostęp do kaset wideo i gazet o treści pornograficznej mają coraz młodsi. To jest tak jak z alkoholem – niby można sprzedawać go tylko pełnoletnim, ale w sumie bardzo niewielu sprzedawców tego przestrzega. Moim zdaniem, jest to problem ogólnopolski. Na szczęście zakończyły swój żywot w Suwałkach sex shopy.

TERESA KALINOWSKA

– Jestem za tym, by wycofać ze sprzedaży prasę, która demoralizuje młodych ludzi i wypacza ich spojrzenie na sprawy miłości. Jak usłyszałam o akcji w Białymstoku, bardzo się ucieszyłam, bo uważam, że to bardzo słusza akcja. Pornografia jest problemem zbliżonym do narkomanii, alkoholizmu itp. Trzeba z nią walczyć.

BOŻENA

– Nie wydaje mi się, żeby był to jakiś problem.

DARIUSZ SZYMAŃSKI – uczeń szkoły średniej

– Mnie śmieszy, że ludzie tak strasznie walczą z tą pornografią. Zresztą, to taka walka z wiatrakami, bo nie wierzę, aby udało się coś wskórać tym nawiedzonym paniom i panom. Owszem, pewne rzeczy powinny być zakazane do 18. roku życia, jednak jak ktoś będzie miał potrzebę, będzie

śluszną, bo dostępność pornograficznych gadżetów zaczyna być niepokojąca.

GRAŻYNA TYLENDĄ

– Kioski są zalane prasą pornograficzną, a w wypożyczalniach bez problemu można sobie wypożyczyć film tego rodzaju. Dzieci mają do tego łatwy dostęp i nie wierzę, żeby wszyscy pytali klientów o wiek.

URSZULA – licealistka

– Mam młodszego brata, który chodzi jeszcze do podstawówki. Ostatnio znalazłyśmy z mamą w jego pokoju gazety, które na pewno nie były dziecięcymi „Świerszczykami”. Mój brat zapytany, skąd je ma, odpowiedział, że kupił z kolegami w kiosku. Ale nie trzeba koniecznie kupować pism dla dorosłych, żeby zupełnie wypaczyć sobie pogląd na związki męsko-damskie. Wystarczy kupić „Popcorn”, „Dziewczynę” albo „Bravo girl”. Moim zdaniem, jest to straszne, że młodych ludzi szpikuje się seksem i tylko nim, jakby zapominając po drodze, że najważniejsze są uczucia. Preferuję się w gazetach seks przedmałżeński i wciska się dzieciakom, że nie jest to nic złego. A trzeba wiedzieć, że „Popcorn” i jemu podobne pisma czytają już dziesięciolatkowie, często za przyzwoleniem rodziców, którzy nie wiedzą, co kupują.

HENRYK OSZMIAŃSKI

– Niech mnie pani nie rozśmiesza; nie dostrzegam żadnego problemu. Nie widzę też nic złego w kupowaniu gazet i oglądaniu kaset, gdzie można zobaczyć nagich ludzi.

Notowała: **Anna Wasilewska**

EDUKACJA DLA DEMOKRACJI

CIEKAWA FORMA SZKOLENIA MŁODZIEŻY

Wraz z wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Marią Lauryn i Krystyną Jaworowską – naczelniczką Wydziału Edukacji Urzędu Miasta odwiedziłem w Malinówce k. Elku grupę suwalskiej młodzieży przebywającej na nietypowym kursie-warsztacie. Brało w nim udział 25 uczniów z suwalskich szkół podstawowych i średnich. Byli to przedstawiciele samorządów szkolnych oraz kilku nauczycieli, opiekunów tych organizacji. Kierownikiem kursu był Andrzej Matusiewicz z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Suwałkach.

W ciągu kilku dni uczestnicy przeszli intensywne szkolenie z zakresu przywództwa demokratycznego. Poznali podstawowe cechy ustroju demokratycznego, sztuki negocjacji, komunikacji międzyludzkiej, wiadomości z zakresu samorządności itp. Zajęcia prowadzono metodami aktywizującymi (praca w grupach, odgrywanie ról, analiza konkretnych przykładów itp.).

Nasze spotkanie z młodzieżą i opiekunami było bardzo żywe. Zadano nam wiele pytań związanych z działalnością Rady Miejskiej. Poruszono tematykę miejskiej gospodarki oraz stosunku rady do spraw dzieci i młodzieży. Uczestnicy interesowali się możliwościami przedstawiania na forum rady opinii młodzieży na temat spraw, które jej dotyczą. Pytano o możliwości dofinansowywania różnych akcji i imprez organizowanych przez młodzież, a także o różne konkretne sprawy, np. o potrzebę ponownej zmiany polbruku na ulicy Sikorskiego, stosunku rady do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Widać było, że dla tych młodych osób nie jest obojętna sytuacja w naszym mieście i sprawy młodzieży.

Pani Maria Lauryn zapoznała zebranych z programem działania Rady Miejskiej z zakresu oświaty, kultury i sportu do końca obecnej kadencji. Spotkanie było

obustronnie korzystne i wyjaśniło sporo spraw z zakresu relacji samorząd – młodzież.

Dobrze, że młodzieżowi liderzy poznają tajniki ustroju demokratycznego, bo to wielu z nich zastąpi nas w roli radnych, naczelników, prezydentów itp. Demokracji trzeba się uczyć już za młodu, aby później móc z niej umiejętnie i odpowiedzialnie korzystać. Na razie – nie tylko w Suwałkach – poziom edukacji demokratycznej wyborców i zaangażowanie w sprawy miejskie są niezadowolające. Najlepiej mówi o tym frekwencja w ostatnich wyborach samorządowych, która w Suwałkach wynosiła poniżej 25 proc., a radnym – w kilku przypadkach – można było zostać mając mniej niż 50 głosów. Te liczby świadczą o pilnej potrzebie szkolenia. Oglądana przez nas forma kursu-warsztatu jest z pewnością ciekawa i efektywna, ale wiadomo, że może ona objąć jedynie niewielką część młodzieży. Konieczne jest więc większe zaangażowanie nauczycieli, zwłaszcza wychowawców. Dobrą lekcją demokracji są właściwie przeprowadzone wybory do samorządów klasowych i szkolnych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby delegaci z poszczególnych szkół wybrali swą reprezentację miejską, która nawiąże ścisłą współpracę z radą i Urzędem Miejskim. Im więcej będziemy mieli wyborców wydukowanych z zakresu demokracji, tym szybciej będzie ona przybierała oczekiwany kształt.

Kurs sfinansowały Rada Miejska (1500 zł) i Fundacja Edukacji dla Demokracji, której pierwszym zadaniem jest udzielanie pomocy w tej dziedzinie nauczycielom, wychowawcom, działaczom samorządowym, związkowym i młodzieżowym z Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Fundacja jest organizacją pozarządową i niedochodową. Nie jest związana z żadną partią czy stronnictwem politycznym.

Jerzy Broc

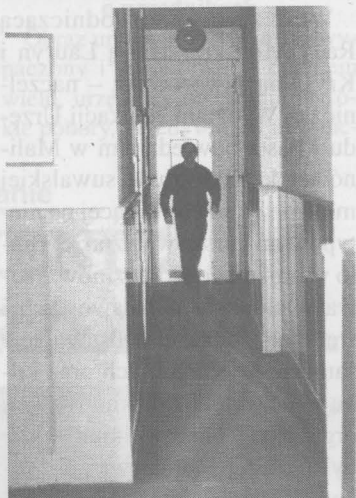
BLASKI I CIENIE ZAWODU URZĘDNIKA

Dokończenie ze strony 6

łów, dyrektorzy suwalskich firm samorządowych, zaproszeni goście, przedstawiciele mass mediów, robi się wyjątkowo ciasno, nie wspominając o duchocie. Otwarcie okien powoduje, że z ulicy dociera taki hałas, iż niewiele słychać, co kto mówi. Gdy kiedyś uczniowie jednej z klas przyszli, aby obserwować sesję, to wielu z nich musiało siedzieć na podłodze między krzesłami radnych i gości. Oczywiście dłużej tak nie wytrzymali.

Przewodniczący Rady Miejskiej w roli sublokatora

W ciasnym biurze rady miejskiej przewodniczący nie ma swego oddzielnego pomieszczenia. Jest tam wprawdzie mała salka, z której korzysta, ale służy ona jednocześnie za pomieszczenie, w którym obradują komisje Rady Miejskiej. Gdyby wyborca lub inny ważny gość odwiedził przewodniczącego w trakcie posiedzenia komisji, nie miałby szans na dłuższą, spokojną rozmowę. Nie chodzi o specjalne komfortowe gabinety, ale nawet w



w drzwiach. Ta prowizorka przypomina bardziej okienko w budce nocnego stróża aniżeli okno kasowe w poważnym urzędzie. Tu są wypłacane i przyjmowane duże kwoty pieniędzy. Musi tam być odpowiednio dużo miejsca, stosowne wyposażenie i zabezpieczenie. Przecież kasjerka ponosi wyjątkową odpowiedzialność finansową.

Zwierzajcie się redaktorom „TS” w dobrą pogodę

Cała redakcja „TS” to jeden pokój (nr 128). Gdy przyjdzie Czytelnik i poprosi redaktora o osobistą dłuższą rozmowę, to są następujące rozwiązania: pozostali pracownicy muszą opuścić pokój, można zaproponować wyjście na korytarz lub pójście do pobliskiego parku. Niestety, jest to dość uciążliwe, zwłaszcza w deszcz lub silny mróz. Na szczęście charakter pracy redaktorów powoduje, iż rzadko w komplecie przebywają w tym pomieszczeniu.

Bądź pokorny, narzekaj po cichu i dziękuj za to, co masz

W zasadzie samorządowi urzędnicy nie mają żadnej swojej reprezentacji zawodowej, która by chroniła ich interesy. Nie ma związków zawodowych, działa jedynie komisja socjalna. Niby wszystko określają stosowne przepisy, ale one niewiele gwarantują, zwłaszcza gdyby władza w mieście dostała się w ręce nawiedzonych politycznych oszołomów. Brak układu zbiorowego lub stosownych zapisów zapewniających chociażby podwyżkę płac wyrównującą inflację. Wszystko zależy od dobrej woli

najwyższych przełożonych i radnych. Dotychczas urzędnicy nie otrzymywali jakichkolwiek nagród (poza „trzynastką”), nie przysługują im zniżka na środki lokomocji, również odznaczenia i wyróżnienia, których wokół sporo, tu są rzadkością. Na ogół przeważa maniera ogólnego narzekania na urzędników – nawet na tych, którzy rzeczywiście starają się dobrze wywiązywać ze swej roli. Bardzo często żąda się różnych sprawozdań, zestawień, powielania np. kilkudziesięciu pism (osobno dla każdego członka zarządu miasta czy komisji), których późniejsze wykorzystanie jest znikome lub fragmentaryczne. Również radni nierzadko żądają pisemnych wyjaśnień, odpowiedzi w sytuacji, gdy wystarczyłaby jedynie ustna informacja. Oczywiście to wszystko kosztuje, w tym papier i ksero. Jak już wspomniałem, wielu naszych urzędników nie ma wyższego wykształcenia i w zasadzie można by ich zwolnić, zwłaszcza jeśli sprawują poważniejsze funkcje. Wprawdzie w urzędzie nie było w trakcie tej kadencji żadnej poważnej czystki, ale sporo urzędników ma różne obawy związane z ewentualnymi zmianami personalnymi będącymi np. rezultatem wyborów samorządowych. Taka niepewność jutra powoduje, że najlepiej być pokornym i cichym. Zbytne upominanie się – nawet o prawnie uzasadnione świadczenia – niekoniecznie może się podobać przełożonemu.

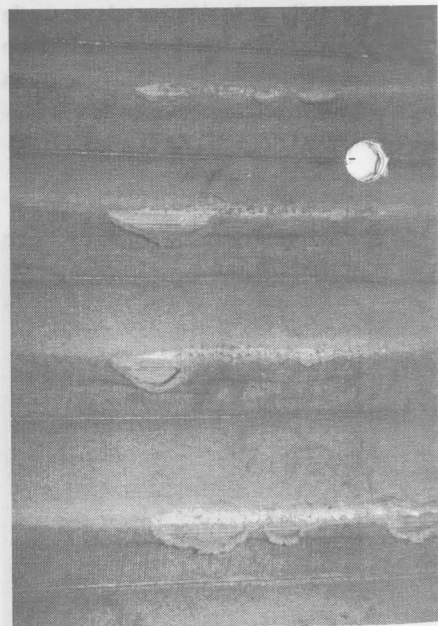
Zakończenie

Reasumując, konieczny i pilny jest remont i rozbudowa ratusza, nawet kosztem niektórych krawężników, chodników czy muszli w parku. Poziom płac i wymagań musi być zbliżony do tego w innych urzędach miast szczebla wojewódzkiego. Pochwalam wojewodę Cezarego Cieślukowskiego za to, że zarządził remont Urzędu Wojewódzkiego. Urząd nie może się kojarzyć z prymitywnymi sedesami, zapuszczonej podłogami, zagęszczonej biurami. Nie dopominam się o luksusy, ale porządna terakota, armatura, glazura, wykładziny podłogowe, podstawowy sprzęt to normalny już obecnie standard, to tworzenie odpowiednich warunków do 8-godzinnej efektywnej pracy i możliwość godnego przyjmowania petentów. Oczywiście zawsze w takich przypadkach znajdują się tacy, którzy wykażą, że brakuje pieniędzy na tyle innych potrzeb, ale na

ogół jest w tym więcej politycznej wrzawy aniżeli zwykłego rozsądku. Czas zauważyć, że zbliża się XXI wiek, a budynek z XVII wieku należy gruntownie wewnętrznie zmodernizować i dobudować nowe skrzydło, bo miasto wielokrotnie się rozrosło. Pobliskie I LO – zbudowane w zbliżonym do ratusza czasie – po gruntownej modernizacji nic nie straciło ze swego zabytkowego zewnętrznego wyglądu, a wewnątrz przystaje do współczesności.

Mam świadomość, że moja wypowiedź może spotkać się z różnymi reakcjami, bo zamiast „dołożenia” urzędnikom przedstawiam ich niektóre potrzeby i bolączki. Jednak mandatu radnego nie przyjąłem, aby jedynie schlebiać części wyborców. Mam obowiązek poruszać też sprawy nietypowe, nie dostrzegane lub ciągle odsuwane na plan dalszy, nawet gdy są propagandowo mało nośne.

Niewykluczone, że w niektórych sprawach nie mam racji lub kieruję się błędnymi informacjami, ale nie piszę tego tekstu bezmyślnie. Ktoś może też odczytać moją wypowiedź jako chęć poprawienia sytuacji socjalnej i materialnej póletatowego pracownika Urzędu Miasta. Ta praca jest jedynie krótkim epizodem w



spółdzielni mieszkaniowej szef rady nadzorczej ma oddzielny pokój. Przecież to jest normalność i konieczność, a nie przywilej.

W kolejce przed kasą miejską

Wielu z mieszkańców miasta obsługiwanych jest przez okienko kasowe znajdujące się obok redakcji „TS”. Łatwo zauważyć, że to okienko to nic innego jak otwór wycięty

moim życiu, a chodzi mi o sprawy nieco szersze. Proszę więc kolegów radnych, zwłaszcza z komisji finansowo-gospodarczej, prezydenta, zarząd miasta, skarbnika o stosowne i śmiałe decyzje. Mam nadzieję, że nie będę jedynym radnym, który je poprze. Oszczędzanie musi też mieć rozsądne granice.

Jerzy Broc

Fot. Z. Gałaszewski

SUWALCZANIE W GRANDE-SYNTHÉ

W Dniach Kultury Polskiej, które trwały we francuskim mieście Grande-Synthe od 20 do 27 października br., uczestniczyła 92-osobowa delegacja z Suwałk. W jej skład weszli mieszkańcy miasta działający w klubach i stowarzyszeniach, tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”, plastycy, fotograficy, szachiści, chór z II LO, uczniowie z Państwowej Szkoły Muzycznej, laureaci konkursów, które odbyły się w ubiegłym roku w naszym mieście w ramach Dni Kultury Francuskiej, oraz przedstawiciele Rady Miejskiej i Urzędu Miasta na czele z prezydentem Grzegorzem Wołagiewiczem i wiceprzewodniczącą RM Marią Bogucką.

Wyjazd był realizacją ustaleń zawartych w protokole z lutego 1994 roku, przyjętym przez Suwałki i Grande-Synthe, dotyczącym współpracy obu bliźniaczych miast.

W otwarciu Dni Kultury Polskiej uczestniczył konsul generalny RP Jerzy Dróżdź z Lille.

Przez cały tydzień odbywały się wspólne polsko-francuskie warsztaty plastyczne i fotograficzne zakończone wystawami. Ich otwarciu towarzyszyły występy Katarzyny Zawadzkiej, Agnieszki Przeworskiej oraz Krzysztofa Krzesickiego.

Swoją indywidualną wystawę miał także Radosław Krupiński.

Na warsztatach spotykali się też akordeoniści oraz chór z II Liceum Ogólnokształcącego. Zakończyły się one koncertem, który

odbył się w przedostatnim dniu Tygodnia Kultury Polskiej.

Natomiast zespół „Suwalszczyzna”, który na warsztatach z francuskim zespołem „Młynarze” uczył się tańców irlandzkich, wystąpił w kilku koncertach na terenie miasta.

Wspólne zajęcia mieli również polscy i francuscy szachiści. Wymieniali oni doświadczenia w zakresie nauki gry i organizacji zawodów. Ukoronowaniem spotkań był turniej szachowy, który zakończył się zwycięstwem suwalczan.

Równolegle pracowała też delegacja oficjalna. Jedną jej część wizytowała pracę poszczególnych grup, uczestnicząc w warsztatach i rozmowach dotyczących przyszłej współpracy. Druga brała udział w spotkaniach z mieszkańcami Grande-Synthe, zapoznając się m.in. z funkcjonowaniem straży miejskiej, policji, selektywną zbiórką śmieci, restrukturyzacją.

Grupy, którym umożliwiono pobyt w Grande-Synthe, nawiązały nowe kontakty i określiły formy dalszej współpracy.

Podczas spotkania kończącego Dni Kultury Polskiej obie strony wyraziły chęć kontynuowania współpracy zauważając, że przez wspólne kontakty osiągnięty jest główny cel, którym jest integracja europejska i rozwój demokracji lokalnych.

Dążeniem obu miast jest, by współpraca dotyczyła poszczególnych mieszkańców, a rola urzędów polegała jedynie na koordynacji tych działań. (aw)



Powitanie delegacji Suwałk w Pałacu Wybrzeża – „Karnawał” w wykonaniu mieszkańców Grande-Synthe.



Mer Grande-Synthe Andre Demarthe (z lewej) otrzymuje dyplom za współpracę z Suwałkami z rąk Konsula Generalnego RP w Lille Jerzego Dróżdźa.



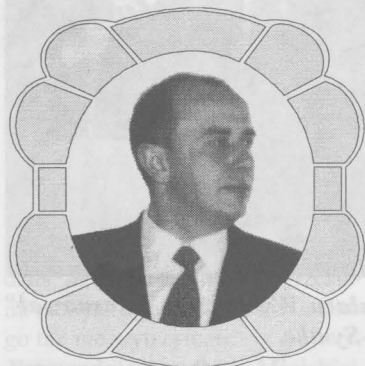
Otwarcie w sali Janssen w Grande-Synthe wystawy fotograficznej członków klubu fotograficznego Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach.



Oficjalne powitanie delegacji Suwałk w merostwie Grande-Synthe.



Zwierciadeltko



Zwierciadeltko

1. **Imię i nazwisko, wykształcenie, wyuczony zawód, pełniona funkcja (obecnie).**
Cezary Cieślukowski, wyższe, ekonomista, wojewoda.
2. **W co wierzę?**
Przed wszystkim w uczciwość i czyste intencje kierujące działaniami ludzi.
3. **Kogo podziwiam i za co?**
Żonę – za cierpliwość, wyrozumiałość i wspaniałe godzenie obowiązków w pracy i w domu podczas mojej nieobecności.
4. **Najbliższa moich poglądów jest partia...** zawsze będąca u władzy.
5. **Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym...**

Kodeks Handlowy – po raz kolejny.

6. **Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?**

Dodałbym więcej pracowitości i wytrwałości w realizacji planów.

7. **Jakie kobiety zwracają moją uwagę?**

Które mają w sobie „coś” (najlepiej inteligencję i urodę razem).

8. **Ulubione potrawy.**

Z ziemniaków: kartacze, babka, placki, a także ryby na różne sposoby.

9. **Moje uzależnienia (nałogi) to...**

Nie mam, od kiedy rzuciłem palenie dwa lata temu.

10. **Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...** to, co serwują organizatorzy, czyli przeważnie szampan na początek.

11. **Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...**

Łowienie ryb, czyli wędkarstwo, oraz tenis ziemny.

12. **Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...**

Wojewoda olsztyński – mówiąc publicznie o powstaniu policentrycznej suwalsko-olsztyńskiej specjalnej strefy ekonomicznej.

CZYTELNICY „TS” PYTAJĄ

Na ulicy Noniewicza zrywano uprzednio położony polbruk po to, aby położyć nowy. Modernizacja naszych ulic odbywa się ze sporą rozrzutnością. Czy rzeczywiście mamy na to za dużo pieniędzy? Co robią nasi radni i władze, aby racjonalnie wydawać nasze pieniądze?



Fot. Z. Gałaszewski

Jerzy Broc, radny:

Pieniądzy jest i będzie zawsze za mało. Ponowne położenie polbruku na ulicy Noniewicza jest przede wszystkim zasługą niektórych radnych, zwłaszcza z komisji finansowo-gospodarczej, którzy dostrzegając kiepską jakość tej usługi, w tym także użytego polbruku, zażądali ponownego gwarancyjnego remontu. Oczywiście za to nic dodatkowo nie zapłacono.

Sposób modernizacji suwalskich ulic to problem bardziej złożony. Ulice dzielą się na miejskie i wojewódzkie. Miasto ma obowiązek zajmowania się przede wszystkim ulicami miejskimi. Wiele nowo budowanych ulic, remontów, modernizacji itp. finansowanych jest w przeważającej części ze środków pochodzących z zewnątrz. Miasto niejednokrotnie jedynie partycypuje w kosztach danej inwestycji. Jest publiczną tajemnicą, iż nie zawsze nasze życzenia i wymagania są należycie respektowane, bo dużo ma też do powiedzenia ten, który nam środki przydziela. Ewentualne stawianie spraw na tzw. „ostrzu noża” może powodować, że te środki przyjmą „z pocałowaniem ręki” inne - mniej rygorystyczne - miejscowości naszego województwa. Oczywiście winniśmy często wykazywać większą stanowczość i wynegocjować odpowiednie, korzystne dla nas warunki. Jednak życzeniowe i słuszne myślenie nie zawsze sprawdza się w polskiej praktyce. Mimo tych wszystkich słusznych lub dyskusyjnych zarzutów, faktem bezspornym jest duży rozmach prac drogowych i realna wizja rzeczywistej poprawy układu komunikacyjnego Suwałk. Jak z tego wynika, część zarzutów kierowanych do władz miejskich i radnych nie zawsze jest właściwie adresowana.

SYGNAŁY

Myślę, że chyba nie wszyscy suwalczanie zdają sobie sprawę z przemian wokół nas. Suwałki jako jedno z miast specjalnych w Polsce zaczynają nabierać dużego tempa rozwoju. Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna ma sześciu inwestorów i to naprawdę poważnych. Ani strefa katowicka, ani mielecka nie mają takiego rozmachu. Brawo! To może być światło w tunelu dla tego pięknego „grodu nad Hańczą”. Plany są ogromne i ambitne i, co najciekawsze, terminy ich realizacji nie odstają od założeń.

Jest również i druga strona tego „medalu”. Otóż niektórzy są jeszcze na etapie wymiany stanowisk, inni – poglądów, a jeszcze inni – przekonań. To nie zawsze jest budujące. W zasadzie w większości, jak mawiał George Bernard Shaw, musimy się jeszcze uczyć na uniwersytetach, a nie na błędach, chociaż to podobno szybciej. Inni z tak pięknego krajobrazu i z bliskości granicy stworzyliby jedynie kopalnie, nie krzemionki, lecz „łota”. Oj, czy czasem nie brakuje nam sztygarów do fedrowania właśnie tego kruszcza?

(ed)

POZIOMO:

- 1) owad lub gatunek czapli,
- 3) przepuklina,
- 7) wyprawiona grzbietowa skóra świni lub bydła,
- 8) imię żeńskie,
- 9) karta o dziewięciu oczkach,
- 10) Kazimierz (1782-1867), rzeźbiarz i architekt,
- 11) gęsta, wełniana tkanina podszewkowa,
- 13) wysychające jezioro w delcie rzeki Kubango (Afryka),
- 15) żona radcy,
- 16) stolica Ghany,
- 17) część kościoła między kruchtą a prezbiterium,
- 19) dopływ Sekwany,
- 20) Padrick (1881-1972), irlandzki poeta i dramaturg,
- 22) pojazd konny,
- 25) miasto w południowej części Wybrzeża Kości Słoniowej,
- 26) chata górali kaukaskich,
- 27) miejsce po gałęzi,
- 28) strzyga, upiór,
- 29) Achilles Francois (1811-88), marszałek Francji,

30) wiecznie zielone drzewo.

PIONOWO:

- 1) najstarszy polski dąb,
- 2) motyl, szkodnik kapusty,
- 3) enzym trawienny cieląt i niektórych ssaków,
- 4) cykady,
- 5) nazwa Symbirska w Rosji w latach 1924-91,
- 6) kwitnie tylko raz,
- 12) Emily Jane (1818-48), autorka „Wichrowych wzgórz”,
- 14) dwuletnia roślina ozdobna,
- 16) wiatroplność,
- 18) przyrząd do wskazywania poziomu wody,
- 20) amerykańska wiewiórka,
- 21) psy myśliwskie wytresowane do wystawiania zwierzyny,
- 23) polski diabeł lub gatunek wierzby,
- 24) miasto w Etiopii.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 31 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41/96

Obietnica nie nakarmi. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosowali Marianna i Zbigniew Bujnowscy, ul. Pułaskiego 60.

SKORPION

Siła przebiccia, szybkość i spontaniczność - te cechy pozwolą ci osiągnąć sukces. Szczęście uśmiechnie się do ciebie, a ambicja i wytrwałość pozwolą zrealizować ważne plany. Twój szósty zmysł pomoże ci znaleźć to, czego długo szukałeś. Listopad to czas ostatecznej decyzji. Pod koniec tygodnia możesz otrzymać wiadomość, która definitywnie zmieni całe twoje życie.

STRZELEC

Na początku tygodnia nie spodziewaj się zmian - rozkoszuj się spokojem, ale w ciągu następnych dni będziesz musiał wyżyć siły. Później będziesz mógł spocząć na laurach i zbierać owoce swojej pracy. Nie daj się sprowokować Skorpionowi. Bądź ostrożny w kontaktach z Baranem; on też ma rogi.

KOZIOROŻEC

Koziorożce zawsze pozostają w zgodzie z obowiązującymi zasadami; nigdy nie przekraczają ściśle wyznaczonych granic. Tak będzie i u ciebie w tym tygodniu. Za wszelką cenę będziesz starał się udowodnić całemu światu, że jesteś we wszystkim najlepszy. Możesz przez to stracić przyjaciół.

WODNIK

Wszystko będzie toczyło się w przyspieszonym tempie. Po niekorzystnym tygodniu nadchodzące dni będą wyjątkowo dobre. Wykaż się wtedy inicjatywą. Bilans tygodnia całkowicie ci usatysfakcjonuje. Listopad przyniesie zmiany w uczuciach. Czy okażą się trwałe - to już zależy wyłącznie od ciebie.

RYBY

Ryby mają często znakomite pomysły, ale zazwyczaj zbyt długo wahają się z ich realizacją. Teraz będzie inaczej; nabierzesz pewności siebie. Uwaga! Na twojej drodze do sukcesu mogą stanąć Waga lub Wodnik. Ale oni nie dorównują ci zdyscyplinowaniem, rozumą i cierpliwością. Masz więc szansę. Może się uda!

BARAN

W tym tygodniu będziesz poddawany różnym próbom. Zmieniając pracę i uruchamiając własne przedsięwzięcie, powinienes zdać się na rady innych. Ważne są przede wszystkim solidne podstawy. Nadchodzące dni wymagać będą od ciebie wiele pracy, ale koniec tygodnia wynagrodzi ci wszystkie wysiłki. W domu har-

monia i spokój.

BYK

Urodzeni pod znakiem Byka mogą oczekiwać na wielkie szczęście. Teraz nadszedł ich czas. Niepokój, jaki będzie ci towarzyszył na początku tygodnia, okaże się bardzo twórczy i będziesz mieć powody do radości. Przyjaciele będą cieszyli się z twojego sukcesu. Twoje plany doczekają się realizacji. Będziesz święcić triumf.

BLIŹNIĘTA

Zbliżający się koniec roku to nie czas na eksperymenty. Powinieneś jak najszybciej podjąć ostateczną decyzję. Wzmocnij luźny związek lub zdecyduj się na rozstanie i poszukaj sobie nowego partnera. Życie w samotności nie jest żadnym rozwiązaniem. Przecież tak naprawdę nie lubisz być sam. Waga to dla ciebie idealny partner.

RAK

Uwagi wyrażane przez inne osoby możesz potraktować obojętnie. Dla nich ważniejszy jest własny interes niż twoja osoba. Kieruj się swoim zdaniem. Uznanie, które ostatnio zdobyłeś, pozwoli ci na nawiązanie wielu znajomości. Szczególnie cenne okaże się spotkanie z pewnym brunetem. Zaproś go na weekend.

LEW

Nadszedł najlepszy okres na sprawy zawodowe i finansowe, ale szybko oddasz się słodkiemu lenistwu. Nic dziwnego, to przecież leży w twojej naturze. Ale nie martw się, szczęście nadal ci będzie sprzyjać. Odpowiednia pora na zawieranie umów to grudzień. Później mogą wynikać niespodziewane problemy.

PANNA

Musisz się w końcu na coś zdecydować i jasno wyrazić swoje zdanie. Nie uda ci się stać z boku w nieskończoność. Ktoś w końcu będzie ci miał to za złe. Nie bój się też na swych serdecznych przyjaciół - chcą jak najlepiej, choć może nie zawsze potrafią ci to we właściwy sposób okazać.

WAGA

Przed tobą doskonałe dni. Los się do ciebie uśmiechnie; co tylko sobie zaplanujesz, na pewno się uda. Możesz podpisać korzystną umowę albo zmienić pracę na ciekawszą. Pamiętaj jednak, że nie wszystko można załatwić obietnicami. W sprawach sercowych ważną rolę odegra Rak.

ZANIM ZOSTANIESZ KALEKĄ

Jedną z cen, jaką przychodzi nam płacić za przyspieszony „marsz do cywilizowanej Europy”, jest między innymi rozwój motoryzacji, co powoduje zawrotny wzrost ilości samochodów na przestrzeni ostatnich lat i ujawnia niewydolność infrastruktury komunikacyjnej dróg wszystkich kategorii, od tych najczęściej używanych do tych mało ruchliwych.

Obie te przyczyny powodują wzrost wypadków komunikacyjnych, a co za tym idzie - przybywa nam z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc ilość osób, które zostały kalekami. Wiele z nich nigdy nie odzyska pełnej sprawności fizycznej, wiele zostanie przykutych do wózków inwalidzkich. To samo dotyczy pracowników w zakładach. Podobnie ma się sprawa ze skutkami wielu chorób narządów ruchu i narządów krążenia. Gdy do tego dołączymy osoby, którym los wyrządził krzywdę i dotknął trwałym inwalidztwem słuchu czy też wzroku - to będziemy mieli smutny obraz statystyczny społeczeństwa. Szacuje się, że około 5 milionów (ok. 9%) Polaków ma problemy z przeciętną choćby sprawnością fizyczną. W samym województwie suwalskim 13% mieszkańców statystyki kwalifikują w gronie osób niepełnosprawnych.

Polskie Towarzystwo Walki z Kalcetwem wyszło naprzeciw wszystkim potrzebującym pomocy. Pilnie potrzeba mu wsparcia ludzi dobrej woli, a szczególnie wszelkich istniejących fundacji. Wtedy ludzie niepełnosprawni nie zostaną pozbawieni opieki i nie zostaną sami ze swoimi problemami. A przecież nikt z nas nie może być pewny, że jutro nie zostanie członkiem tego towarzystwa, potrzebującym pomocy.

Ryszard Gurban

LIST OTWARTY

Federacja Młodych Ruchu Odbudowy Polski oraz Zarząd Okręgowy ROP w Suwałkach apelują do wszystkich członków i sympatyków Ruchu Odbudowy Polski o poparcie i włączenie się w prace społecznego komitetu walki z pornografią. Wymiar sprawiedliwości RP, nie egzekwując art. 173 kodeksu karnego, zabraniającego rozpowszechniania materiałów pornograficznych, czyni polskie prawo nieskutecznym i martwym oraz wyraźnie zezwala na demoralizację własnego narodu. Jeżeli więc obecny postkomunistyczny parlament, rząd i prezydent nie chcą i nie potrafią respektować zasad państwa prawa na nas, członkach i zwolennikach Ruchu Odbudowy Polski, spoczywa obowiązek przywrócenia sensu podstawowym wartościom oraz powstrzymania celowej i zorganizowanej deprawacji.

Zarząd Okręgowy
Ruchu Odbudowy Polski
w Suwałkach

NIEBEZPIECZNI MAŁOLACI

Matka ubiera go do szkoły. Kurtka niebieska, włosy blond, twarz dziecka 10-letniego a oczy złego człowieka. Ma starszego kolegę. Ten bez książek, smukły, w czarnej bluzie z paskiem u dołu. To włóczędzy suwalskich ulic. W biały dzień napadają na ludzi. Czają się w klatkach i na schodach koło poczty, bo tam łatwo uciec, ale wcześniej komuś chcą zrobić krzywdę.

Podbiegają z tyłu i wyrwują z rąk torbę, bo spodziewają się łupu. Należą do nieletnich. Jeden na pewno ma dom, drugi, ten starszy, już nauczył się palić i szuka głupców, aby im przewodzić. Która szkoła zanotowała ich nieobecność na lekcjach w dniu 10 października, trudno się domyślić. Żle się stało (dla nich), że na mnie trafili. Ten dzień był dla nich pierwszym stopniem do piekła. Są pod moją obserwacją, wiem co robią, i widzę, co oni robią.

Może „Tygodnik Suwalski” spojrzy szerzej na suwalskie parki i ulice? Może ktoś dostrzeże zagrożenie, które rośnie i zbliża się cichymi kocimi krokami?

Wawrzon Wawrzynkiewicz

MANEWR PAWLAKA

Prezes PSL Waldemar Pawlak zgłosił w Sejmie RP projekt nowej skali podatkowej, który poparła opozycja. Jeżeli zatwierdzi go Senat RP i podpisze prezydent, to w przyszłym roku większość z nas będzie płaciła niższe podatki. Należałoby się więc cieszyć z tej dobroci jednego z rządowych koalicjantów wspieranego przez opozycję. Niestety, dla mnie cała sprawa zawiera wiele niewiadomych. Uważam, że każda partia winna się zachowywać lojalnie wobec swego koalicjanta lub wyjść z koalicji. Być w koalicji, czerpać z niej różnorodne korzyści i jednocześnie tak postępować, to gra obliczona na naiwnych wyborców.

Jednak ważniejsze są wysokości stawek podatkowych. Taka propozycja winna być wcześniej zgłoszona, przeanalizowana przez ekonomicznych fachowców i komisję sejmową. W tej materii nie ma miejsca na populistyczną hojność, która może rozsądzić budżet państwa. Tak mogą czynić jedynie mało odpowiedzialni przywódcy partyjni. Błędne

decyzje z tego zakresu wracają do nas jak bumerang i uderzają w zmiennej postaci po kieszeniach.

Oczywiście będę dalej śledził los tej całej zagrywki. Niewykluczone, że Pawlak ma ekonomiczną słuszność i ją udowodni. Będzie to oznaczać, że dorósł wraz ze swą partią do rządzenia krajem. Jeśli natomiast wycofa się ze swej propozycji, zwłaszcza za jakieś ustępstwa ze strony SLD, to dla mnie stanie się polityczną marionetką, niewartą najmniejszej uwagi. Utraci też wiele całej PSL.

To, co piszę, jest reakcją jednego prowincjonalnego felietonisty i wyborcy - nie ma ona prawie żadnego wpływu na bieg politycznych spraw, ale trudno milczeć, gdy pojawiają się oznaki kupczenia Polską i jej racją stanu. Sądzę, że w tej sytuacji również minister skarbu Mirosław Pietrewicz winien się stosownie zachować. Mam nadzieję, że fachowiec ekonomista nie będzie milczał, bo bierność w takiej sprawie ma też jednoznaczny wymowę.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

MIASTO WOJEWÓDZKIE

Ostatnio okazji do wyjścia z domu było co najmniej kilka. Ot, chociażby duża impreza - Suwalskie Eksploracje Teatralne albo wystawa sztuki antycznej w Muzeum Okręgowym. Zgadzam się, że nie każdy „trawi” kulturę w takim wydaniu - to jego prawo. Może skorzystać z innych propozycji. Zakończył się niedawno Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Bywałam w związku z tym na niektórych mszach i spotkaniach. Czasami trudno było tam dostrzec osoby w średnim wieku. Pielgrzymi z Elku to głównie dziadkowie i babcie, podobnie jak z naszego miasta. Widok całych rodzin był wyjątkowy. Może nie sprzyjająca pora, może też nie każdy jest wierzący?

Miejskie Ognisko Artystyczne zafundowało nam tego roku Pierwszą Jesień Muzyczną. W kościele św. Kazimierza na osiedlu Północ wystąpił zespół „Amenbend” z Gracyną Łobaszewską i Mieczysławem Szczepniakiem. Było czego posłuchać! Jednak skorzystali tylko nieliczni. Jeszcze mniej osób wysłuchało koncertu wiolonczelowego w MOA. W sali kina było... 27 osób,

w tym 80 proc. stanowiły dzieci, które właśnie miały lekcje gry na instrumentach. Żalotne to zjawisko.

Mogę zrozumieć to, że nie każdy go interesuje muzyka poważna, teatry poszukujące czy muzyka gospel. Może więc zajrzy na Suwalskie Targi Przygraniczne. Odwiedziłam je w sobotę, stoiska świeciły pustkami. A można było to potraktować jako dłuższy sobotni spacer.

Nie wiem, co suwalczyan może wygnać z domów. W kinach pustki, ze sprzedażą niektórych imprez są kłopoty, chyba że będzie to showman Krzysztof Krawczyk czy Bogdan Smoleń. Dobrze, że raz w roku jest Wszystkich Świętych - to doskonała okazja do przewietrzenia i pokazania się publicznie w futrze.

Dochodzę do wniosku, że dwa kina w mieście to aż nadto, więcej kościołów nam chyba nie trzeba przez następne pół wieku, a teatr i galerie to już na pewno zbędne instytucje. Wystarczy Radio 5, Radio Maryja i wielki sobotni bazar w byłej Jednostce Wojskowej, gdzie tłumy kupują tandetę i owoce droższe niż w sklepie. Ot, i mamy miasto wojewódzkie.

Zocha

OFERTA SPECJALNA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

nowe atrakcyjne mieszkania 1-, 2-, 3-, 4-pokojowe
przy ul. E. Plater:

- termin realizacji: grudzień 1996 r.,
sierpień 1997 r.;
- raty, ulga podatkowa, realizacja książeczek
mieszkaniowych;
- garaże;
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrza.

Ponadto oferujemy domy w zabudowie szeregowej
przy ul. Sikorskiego:

- technologia tradycyjna;
- kompletne uzbrojenie terenu w sieci;
- pow. użytkowa 167 mkw.;
- pow. działek 219 mkw., 385 mkw.

Informacje
w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5,
tel. 677-103.

209/96

PETROENGAS

Sp. z o.o.

09-411 Płock, ul. Zglenickiego 42
tel./fax (0-24) 65-56-22
tel. (0-24) 65-43-95

OFERUJE:

- gaz propan-butan w butlach 11 kg,
33 kg (hurtowo),
- gaz propan-butan luzem (autocysterna),
- kompleksowe wykonanie instalacji
zbiornikowych na gaz propan-butan.

**ROZLEWNIA GAZU
PROPAN-BUTAN**
KRUSZEWIEC k. KĘTRZYNA
tel./fax (0-886) 36-10

207/96

STRAŻ MIEJSKA w Suwałkach

informuje, że od 1 listopada br. uruchomiony został
telefon alarmowy – 986.

206/96

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 10 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałaja 4
(tel. 66-49-32), a od 11 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91).

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

OGŁASZA

publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego, położonego w Suwałkach przy ul. Kościuszki 78.

Powierzchnia lokalu 18,28 mkw., cena wywoławcza 10 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 250 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną. Wymaga remontu na koszt przyszłego najemcy.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 listopada 1996 r. o godz. 10.00 w pok. 22 w ZBM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM w dniu przetargu do godz. 9.30.

Bliższe informacje można uzyskać w pok. 22 lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

210/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

OGŁASZA

publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego położonego w Suwałkach przy ul. Noniewicza 87.

Powierzchnia lokalu 33,30 mkw., cena wywoławcza 10 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 400 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną. Wymaga odnowienia na koszt przyszłego najemcy.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1996 r. o godz. 10.00 w pok. 22 w ZBM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM w dniu przetargu do godz. 9.30.

Bliższe informacje można uzyskać w pok. 22 lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

211/96

OGŁOSZENIA DROBNE

● Żaluzje, verticale, najtaniej. Tel. 67-07-34.

202/96

● Kupię fryzy parkietowe w stanie surowym (jesion, dąb). Hajnówka, tel. dom. (0-835) 45-05 po 21.00, tel. zakł. (0-835) 46-38 do 21.00.

208/96

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: murarz-tylnik, stolarz, spawacz elektryczno-gazowy, mechanik samochodowy, sprzedawca-konwojent, konserwator, technik budowlany, krawcowa, pracownik fizyczny.

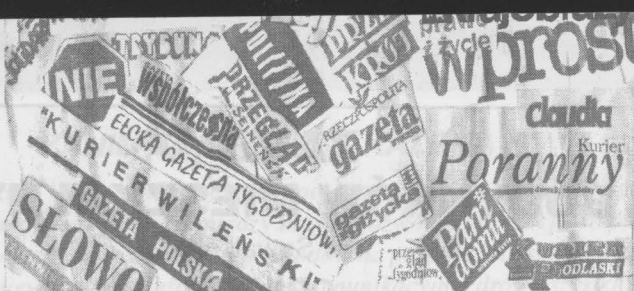
Prace interwencyjne: pracownik produkcji drzewnej, palacz c.o., sprzedawca, stolarz, kierowca-mechanik.

Praca dla absolwentów: informatyk, sprzedawca, szwaczka, magazynier, akwizytor.

Praca dla niepełnosprawnych: księgowa, kierowca, stolarz.

Roboty publiczne: pracownik fizyczny.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.



II Rolno-Spożywcze Targi Przegranicza Agrofood'96, jeśli wierzyć dziennikarzom, nie były imprezą udaną. „Kurier Poranny” twierdził: z uczuciem niedosytu wyjeżdżała z Suwałk większość uczestników. „Gazeta w Białymstoku” i „Współczesna” zgodnie utrzymywały: „Wystawcy zawiedzeni”. Podobno było za mało zwiedzających, a wśród nich rzadko trafiali się kupcy z Białorusi czy Litwy, którzy chcieliby kupować polskie towary. Podobnie surowy w swych ocenach był Telewizyjny Kurier Suwalski. Inaczej ujął temat Tadeusz Moćkun w „Kurierze Podlaskim”. Szczegółowo przepytął 15 właścicieli uczestniczących w imprezie firm z regionu o ich plany i oczekiwania. Wyszło, że bardzo chcą targować ze Wschodem i że nie za każdym razem udaje się znaleźć klienta.

Nie oszczędzono też Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Co prawda w „Rzeczpospolitej” Lidia Oktaba informuje o strefach w kraju, że „Trzy istniejące rozwijają się”, „Kurier Podlaski” o „Szturmie inwestorów” na SSSE, a „Kurier Poranny” o „Szczęśliwej siódemce” inwestorów, jednak inny punkt widzenia zaprezentowała Bożena Dunat w „NIE”. Napisała, że ludzie zarządzający strefą są nieudolni, nieuczciwi i spokrewnieni. Strefa, zdaniem dziennikarki, nie ma co prawda grozka, nie ma poparcia większości wojewódzkich instytucji, ale ma wysokie koneksje. I to powinno wystarczyć.

Wysokie koneksje ma też, od niedawna, Wyższa Szkoła Służby Społecznej. Jej rektorem został, jak pi-

sze Tomasz Kubaszewski w „Kurierze Porannym”, jeden z najbardziej znanych polskich polityków, Henryk Goryszewski. Otrzymał on zadanie wyprowadzenia uczelni z kryzysu, w który wprowadził ją były rektor forsując pięcioletni okres studiów i, wbrew obietnicom, nie dając prawa do zdobycia tytułu magistra. Szkoła nie miała zaufania władz kościelnych, które otwierają Akademię Suwalsko-Mazurską, i poparcia wśród suwalskich urzędników różnych szczebli powiązanych z pezetpeerowską nomenklaturą. Były rektor, prof. Marek Marczewski, jest wobec nich bezwzględny: Najgorsze było to, że w sprawie szkolnictwa wyższego w Suwałkach autorytatywne opinie wydawali ludzie, którzy edukację zakończyli na liceum i w żaden sposób nie potrafili zrozumieć, co to wydział, a co samodzielny pracownik naukowy. Marek Marczewski jest teologiem, nauczycielem akademickim KUL.

Ponadto w „Kurierze Porannym” przeczytać można pełen optymizmu tekst o suwalskich szkołach średnich, gdzie obyło się „Bez rekomunizacji”. Tak przynajmniej ocenił sytuację anonimowy, związany z oświatą, rozmówca dziennikarza. Działacz nie do końca jest jednak zadowolony z poczynań kuratora Mieczysława Jurewicza. Wątpliwości można mieć powyżej w dwóch, trzech przypadkach, gdy o obsadzie personalnej kurator decydował osobiście. Choć niektóre kuratorskie nominacje są kontrowersyjne, ale „nie wybitnie rekomunizacyjne. Mój Boże.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:

spektakl pt. „Tymoteusz Psiuńcio” w wykonaniu Teatru Lalek z Łomży (6.11, g. 10.30 i 12.00 oraz 7.11, g. 10.00 i 12.00, sala UW)

cabaret Bogdana Smolenia „Bo co się nie robi dla kraju, czyli polskie bla, bla” (8.11, g. 20.00, hala OSiR)

Galeria Pacamera – „Suwałki wczoraj i dziś” – fotografie Tadeusza Smagacza z lat 60. i 70., przedwojenne reprodukcje pocztówek przedstawiających Suwałki i współczesne autorstwa członków Klubu Fotograficznego Pacamera

Galeria Sztuki Współczesnej – malarstwo i akwarela Krzysztofa Kulisia
Galeria „Chłodna 20” – wystawa pokonkursowa „Portret dziko żyjącej zwierzyny”

KINO BAŁTYK

6-8.11 – „Twister”, prod. USA, od lat 12, godz. 17.00 i 19.00

9-14.11 – „Diabolique”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00

14.11 – „Fenomen”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.00

Z WARIATEM ŻYC

Twój mąż, syn, przyjaciel jest chory psychicznie. Twoja żona, córka czy przyjaciółka zaczęła żyć w niezrozumiałym dla Ciebie świecie. Nie rozumiesz reakcji najbliższej Ci osoby, z przerażeniem rozważasz, co też nowego ten Twój wariat wymyśli. Czujesz się gorszy od tych, których przyjaciele czy członkowie rodzin nie chodzą po świecie z piętnem pomylenia. Zastanawiasz się, czy to przypadkiem nie Twoja wina, że Twoje dziecko oszalało. Wyrzucasz sobie, że stukniętego wybrałeś na towarzysza życia. Obwiniasz siebie, że przez Twoją głupotę Twoje dzieci mają chorą psychicznie matkę. Znajomi odsuwają się od Ciebie i od tego wariata, który był (czy jest) Ci bliski. Czujesz, że tracisz siły, że masz już wszystkiego dość. Boisz się, że jeśli tak dalej pójdzie, to szpital psychiatryczny będzie potrzebny także i dla Ciebie.

7 listopada br., o godz. 11.00 w sali konferencyjnej szpitala psy-

chiatrycznego w Suwałkach odbędzie się spotkanie Suwalskiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób Chorych Psychicznie „Nadzieja”.

Jeśli Twoja sytuacja choć w części przypomina historie opisane powyżej lub jeśli po prostu ktoś z bliskich Ci osób (członek rodziny, przyjaciel) jest chory psychicznie, przyjdź na najbliższe spotkanie stowarzyszenia „Nadzieja”. Jego celem jest szeroko rozumiana pomoc osobom chorym psychicznie i ich rodzinom.

Bliższych informacji o „Nadziei” udziela jej prezes Helena Rekus, tel. 161-161 (Puńsk). Wszystkich zainteresowanych zachęcając do kontaktu również inni członkowie władz stowarzyszenia: Zofia Życzkowska – kierownik Zespołu Opieki Środowiskowej oraz Katarzyna Ulak i Jacek Sawicki – lekarze oddziału psychiatryczno-rehabilitacyjnego. Telefon centrali szpitala: 67-25-46.

Kosym okiem

O KRAWEŻNIKACH

Ulubione powiedzonko jednego z ważnych urzędników państwowych brzmi: *wykonałem pracę szybko, solidnie, terminowo i... zupełnie niepotrzebnie*. Tylko że jest to urzędnik państwowy, a ci – jak wiadomo – mają bardzo dużo okazji do tworzenia nikomu niepotrzebnych rozporządzeń, okólników, pism przewodnich i różnych takich papierów. Nic

z nich co prawda nie wynika, ale daje autorom poczucie dobrze spełnionego obowiązku i uzasadnia fakt podpisywania co miesiąc listy płac. Sumy na nich są skromne, ale zawsze lepszy rydz niż nic, jak mówi ludowe porzekadło. Powiedzonko ważnego urzędnika przyszło mi do głowy, gdy zobaczyłem, w jakim znoju i trudzie od jakiegoś czasu robotni-

cy wymieniają krawężniki na suwalskich ulicach. Ostatnio zabrali się za moją ukochaną ulicę Kościuszkę. Chodniki na niej powykręcane i połamane, dziury takie, że trudno przejść i nie potknąć się, kałuże po lada deszczu zmuszają do poruszania się slalomem i wykonywania istic kangurzych skoków, a tu władze fundują nam nowe krawężniki. Żeby jeszcze remontowały jezdnie, bo krzywe i dziurawe. Ale nie, wymieniają krawężniki. Stare co prawda są jeszcze jare i przeżyją niejed-

nego urzędnika, ale nowe pewnie będą lepsze. Żeby jeszcze poszerzano ulice, układano nowe chodniki, wymieniano latarnie, to bym zrozumiał. Zresztą nie na mój rozum takie manewry. To na pewno jest wyższa polityka i wyższa kalkulacja. Zresztą, czego się tu czepiać? Nowe krawężniki są? Są. Ludzie mają pracę? Mają. Przedsiębiorstwo zarabia? Zarabia. Miasto pięknieje? Pięknieje. Praca została wykonana? Została. Szybko, rzetelnie, terminowo i... No właśnie jak?

Marek



NA PRZEŁAJ PRZEZ TRYBUCHY

Ponad 300 uczniów z suwalskich szkół podstawowych oraz ze Szkoły Podstawowej w Jasionowie wzięło udział w Indywidualnych i Drużynowych Mistrzostwach Rejonu SZS w biegach przełajowych. Trasę wytyczono w polodowcowym wąwozie na os. Północ, na terenie zwanym niegdyś przez suwalczan Trybuchami. Każda szkoła miała prawo wystawić w biegu pięciu zawodników. Pozostali reprezentanci szkół mogli wystartować poza konkursem.

Zawody cieszyły się ogromną popularnością. Poszczególne konkurencje kończyły się przy ogłuszającym dopingu licznie zgromadzonej publiczności.

Wyniki:

dziewczeta młodsze

100 m, rocznik 1986: 1. Sylwia Kisłowska – SP 7, 2. Anita Borkowska – SP 7, 3. Paulina Gorlewska – SP 5;

1000 m, rocznik 1985: 1. Marta Kowalewska – SP Jasionowo, 2. Magda Imielska – SP 5, 3. Dagmara Sztepun – SP 7;

1000 m, rocznik 1984: 1. Justyna Zacharewicz – SP 7, 2. Aneta Chałko – SP 5;

klasyfikacja szkół: 1. SP 5, 2. SP 4, 3. SP 7;

chłopcy młodzi

1000 m, rocznik 1986: 1. Michał Kubas – SP 6, 2. Wojciech Puczyłowski – SP 7, 3. Szymon Dynia – SP 6;

1000 m, rocznik 1985: 1. Kamil Kisłowski – SP 7, 2. Robert Chrzanowski – SP 7, 3. Krzysztof Chmielewski – SP 4;

1000 m, rocznik 1984: 1. Rafał Popławski – SP 5, 2. Zbigniew Pianka – SP 10, 3. Marcin Orzechowski;

Klasyfikacja szkół: 1. SP 5, 2. SP 6, 3. SP 4;

dziewczeta starsze, rocznik 1982-83

1500 m: 1. Anna Kryszek – SP 5, 2. Joanna Bednarczyk – SP 7, Marzena Rusanowska – SP 6;

2500 m: 1. Anna Pawłowska – SP 10, 2. Beata Sylwisty – SP 7, 3. Magda Turczyńska – SP 5;

chłopcy starsi, rocznik 1982-83

3000 m: 1. Mariusz Wilczewski – SP 5, 2. Bartłomiej Kamionka – SP 5, 3. Daniel Pawłowski – SP 7;

2000 m: 1. Michał Naruszewicz – SP 5, 2. Mariusz Zawistowski – SP 6, 3. Arkadiusz Śliwiński – SP 5. (rl)



Dziewczeta z klas VI w biegu na 1000 m.



Chłopcy z klas VI walczą w biegu na 1000 m.

EKONOMIK PO SEZONIE

W czwartek, 24.10 br., lekkoatleci klubu „Ekonomik” przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Suwałkach dokonali podsumowania minionego sezonu. Pomimo że klub istnieje dopiero od dwóch lat, lekkoatletyczne tradycje są tu dużo dłuższe. Z ZSE wywodzi się najlepsza obecnie kulomiotka w kraju Krystyna Danilczyk, wychowanka Jerzego Broca, i biegaczki trenera Stanisława Gano.

W ubiegłym roku szkolnym lek-

koatletykę systematycznie uprawiało w „Ekonomiku” ok. 20 osób, w tym zaledwie jeden mężczyzna – Krzysztof Zawistowski. Od września szeregi klubu wzmocnili m.in. uczniowie I i III LO. Gdyby nie brak reprezentantów w konkurencjach męskich, ekonomiści zajęliby wyższą pozycję w rocznej klasyfikacji. Niewątpliwie największym tegorocznym sukcesem „Ekonomika” było 21. miejsce podczas Mi-

strzostw Polski Szkół Rolniczych i

Ekonomicznych we Wrocławiu wśród sklasyfikowanych 270 szkół z całej Polski. (Czwarte miejsce w tej klasyfikacji zajął Zespół Szkół Rolniczych z Suwałk). Indywidualnie Krzysztof Zawistowski zdobył złoty medal w biegu na 200 m i brązowy na 100 m. Do finału zakwalifikowały się również w sprincie kobiety Asta Alechnowicz i Ewa Klikowicz. Lekkoatletów „Ekonomika” trenuje Marian Stankiewicz, a skoczków wzwyż – Longin Rosiński.

Prezesem klubu „Ekonomik” jest Mieczysław Grnyo, funkcję wiceprezesa pełni dyrektor szkoły Maria Janiszewska. Podczas spotkania wybrano również delegatów na walne zebranie Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki: Józefa Karolczuka, Mariana Stankiewicza, Halinę Rajkowską i Ewę Klikowicz. Najlepsze wyniki w minionym sezonie uzyskali:

dziewczeta: 100 m ppł – Urszula Żylińska (18,12 sek), 100 m – Ewa Klikowicz (13,30 sek), 200 m – Ewa

Klikowicz (27,21 sek), 400 m ppł – Monika Zawistowska (85,08 sek), 400 m – Aleksandra Żukowska z I LO (61,62 sek), 800 m – Edyta Szargiej (2:39,04 sek), 1500 m – Edyta Szargiej (5:37,18 sek), 4x100 m – Diana Romanowska, Asta Alechnowicz, Ewa Klikowicz, Urszula Żylińska (53,41 sek), skok wzwyż – Urszula Żylińska (150 cm), skok w dal – Ewa Klikowicz (4,73 m), trójskok – Elżbieta Kondracka (10,03 m), pchnięcie kulą – Wioletta Bienasz (10,08 m), rzut dyskiem – Wioletta Bienasz (20,66 m), rzut oszczepem – Wioletta Kuszak (30,56 m);

chłopcy: 100 m – Krzysztof Zawistowski (11,47 sek), 200 m – Krzysztof Zawistowski (23,03 sek), 400 m – Norbert Kowalski z III LO (51,05 sek), skok w dal – Norbert Kowalski (5,78 m), pchnięcie kulą 6,20 kg – Jacek Koniaszewski (9,51 m), pchnięcie kulą 7,25 kg – Norbert Bienasz (8,58 m), rzut dyskiem 1,5 kg – Jacek Koniaszewski (20,78 m), rzut dyskiem 2 kg – Norbert Bienasz (19,92 m). (rl)

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: **ŻP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Niedawno temu premier Włodzimierz Cimoszewicz łowił na terenie naszego województwa ryby. Oczekiwania lokalnych politycznych kłusowników, iż dobrze się wreszcie do znanej suwalskiej grubej ryby, spaliły na panewce.

★ Szef suwalskiego oddziału

Związku Nauczycielstwa Polskiego Andrzej Todorski uważa, że to „doły” nauczycielskie winny decydować o tym, z kim ZNP pójdzie do wyborów, bo w Suwalskiem w ogóle nie widać Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wygląda na to, że lewica musi zorganizować chociażby duży pochód pierwszomajowy lub przywrócić modę na czerwone krawaty.

★ ZNP pozytywnie ocenił działalność swego członka – kuratora

Mieczysława Jurewicza. Jedyny jego mankament – zdaniem związku – to zbyt wolna czystka wśród pozostałości Jarosława Zielińskiego. Czy kurator Jurewicz przyspieszy tempo? Czy zdąży?

★ Kuratorski organ prasowy „Więści Oświatowe” (nr 8) opublikował listę odznaczonych i nagrodzonych nauczycieli. Wśród nich znajduje się „Jerzy Broc – nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w

Oleku”. Serdecznie gratuluje memu imiennikowi i prosi go o odebranie stosownego PIT-u, który prawdopodobnie omyłkowo przesłano na mój adres.

★ Ze wspomnianego PIT-u wynika, iż koszty uzyskania nagrody ministra wynoszą „0”. Łatwo z tego wywnioskować, że uzyskanie tej nagrody nie wymaga żadnych nakładów. A więc jest to rzeczywiście realna szansa dla wielu nauczycieli.

THOMSONOWA WIZJA I FONIA

Wasz Frekwent prowadzi wprost światowe życie, zwłaszcza jeśli otrzyma zaproszenie od uznanych firm. Niedawno gościł w augustowskiej firmie papierosowej, a teraz otrzymał fax, w którym firma THOMSON zaprosiła go na pierwszą w Polsce prezentację technologii jutra – cyfrowego dysku video (DVD).

Prezentacja odbyła się w słynnym suwalskim hotelu „HĄCZA”. Zaproszono wiele znaczących w Suwałkach osób oraz przedstawicieli lokalnych mass mediów. O godz. 12 (początek pokazu) przybyły 4 osoby, w tym dwóch redaktorów – wszędobylski Tadeusz Moćkun („Ku-

rier Podlaski”) i Wasz Frekwent. Każdy otrzymał suvenir z tzw. reklamową makulaturą, najprostszym długopisem i tajemniczym urządzeniem pod nazwą ShowView. Do tegoż urządzenia dołączona była dosyć długa instrukcja i 4 baterie, tzw. paluszki. Ponoć jest to unowocześniony pilot do magnetowidu. Autor instrukcji zapewnia, że jest on łatwy w obsłudze, oczywiście po zakodowaniu wielu parametrów. Na razie redaktor pragnie wykorzystać owe paluszki.

Zajęliśmy 4 krzesła spośród wielu przygotowanych. Wokół nas rozstawione były produkty firmy THOMSON, a zwłaszcza telewizory o różnej wielkości kineskopów. Przed nami stał stół przydzielany. Grzecznościowo zajęły za nim miejsca też tylko cztery osoby.

Zaczął się prezentacja słowno-wizualna. Szef opowiadał po angielsku o tym, co było widoczne na wielkim ekranie. Na wszelki wypadek tłumaczono to na język polski. Zostaliśmy zbombardowani informacjami, z których wynikało, że THOMSON to elektroniczna potęga i najwyższa jakość oraz duże korzyści dla naszego kraju. Na razie ma 6-procentowy udział w polskim rynku, ale już niedługo...

Na szczęście w połowie prezentacji zjawili się jeszcze kilku bliżej nam nie znanych panów, którzy nieco zniwelowali frekwencyjną pustkę.

W pewnym momencie poproszono, aby wykonać z krzesłami w tył zwrot i zapowiedziano wyjątkową prezentację magnetowidu i telewizora cyfrowego. Buchnęły na nas decybele dźwięków i zobaczyliśmy wprost doskonały obraz telewizyjny. Był to fragment serialu z Jamesem Bondem i panną Scorupko z Białegostoku – pełen potężnych eksplozji i wybuchów. Efekt był znakomity, ale żałowałem, iż nie wziąłem tzw. stopera do uszu. Zamarzył mi się widok zielonej łąki i cicho fruującego motylka.

Dowiedzieliśmy się, że na jednym optycznym

dysku może się zmieścić 8 pełnometrażowych filmów z ośmioma dźwiękowymi wersjami i 32 tłumaczeniami językowymi. Dodatkowo można wprowadzić kody od 1 do 8, które będą cenzurować film, i np. nasze dzieci nie obejrzą niedozwolonych moralnie momentów. Ponoć nawet się nie kapną, że oglądają wersję mocno okrojoną, a wyuzdana ładacznica będzie przypominała siostrę miłosierdzia.

Prawdziwym hitem była informacja, iż będzie można sobie wybrać zakończenie filmu, np. tragiczne lub optymistyczne. Ciekawe, jakie zakończenie będą wybierać np. prawicowi politycy, gdy będą na filmie obserwować losy komucha i na odwrót.

Poproszono o zadawanie pytań. Frekwent pochwalił się, że na suwalskim bazarze nabył swej limuzyny marki DACIA radio THOMSONIC. Poprosił o ocenę tego elektronicznego cacka. Niestety, dowiedział się, że nabył barachło, próbujące się podszywać pod znaną światową firmę. Po tej fachowej ocenie postanowił jak najszybciej zetrzeć z radia kompromitującą je końcówkę „IC”. Nareszcie będzie to tylko THOMSON.

Prezentację zakończono bankietem. Frekwent próbował spełnić ten mało intelektualny obowiązek. Towarzysząca mu trójka osób, w tym sekretarz miasta Adam Karczewski, wróciła do obowiązków zawodowych, bo z pewnością szanuje maksymę „najpierw obowiązek, a potem przyjemność” (obiad domowy).

Frekwent wraz małą grupką obcych mu osób wszedł do sali, w której był zastawiony stół szwedzki i stolik z baterią butelek z napojami wymagającymi banderolowej akcyzy. Niestety, miał do dyspozycji tylko kwadrans, bo dyrekcja szkoły, do której uczęszcza, zapowiedziała w tym dniu radę pedagogiczną. Zamiast obiadu podjadł mało znanych mu frykasów, ale żadna z butelek nie ucierpiała z jego powodu. Ma jednak nadzieję, że znaleźli się tacy, którzy lyknęli za pomyślność firmy.

Ranga pisma wzrasta?



Fot. Z. Gałaszewski